

KOMBATANT

BIULETYN URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH



6 (136)

Czerwiec 2002

ISSN 0867-8952



UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 7 czerwca 2002 r.

w związku z 80-tą rocznicą powrotu Górnego Śląska do Polski

22 czerwca 1922 roku w wyniku Trzech Powstań Śląskich, Plebiscytu oraz postanowień Konferencji Pokojowej Górny Śląsk wrócił do Macierzy. Tym samym po ponad 600 latach spełniła się wola oraz marzenie Ślązaków o powrocie do Ojczyzny.

80 lat temu Śląsk rozpoczął swoją służbę Polsce wnosząc swój etos pracy, wielowiekową kulturę, tradycję i wartości duchowe, bogactwa naturalne Śląskiej Ziemi oraz wielki potencjał przemysłowy i intelektualny. To historyczne dzieło jest wielkim dorobkiem Ślązaków i pozostałych mieszkańców Śląskiej Ziemi.

Z okazji 80 rocznicy przyłączenia Górnego Śląska do Polski, Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża swoją wdzięczność tym wszystkim, którzy się do tego przyczynili, oraz szacunek dla tych, którzy ten 80-letni okres uczynili czasem służby Polsce.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

Wicemarszałek Senatu *Ryszard Jarzembowski*

Monitor Polski nr 24 z 19 czerwca 2002 r.

Jak przekazać kombatanckie prawdy młodym?

Wnukowie Sybiraków

Na łamach „Kombatanta” rozpoczynamy dyskusję o sposobach utrwalenia wśród młodych prawdy o polskich kombatantach, losach żołnierzy Rzeczypospolitej i osób, które ucierpiały za trwanie w opozycji przeciwko okupantom oraz powojennemu zniewoleniu.

Jak utrwalić tradycję niepodległościową, wyrobić wśród młodego pokolenia szacunek dla czynów dziadów i ojców, przerzucić pomosty międzypokoleniowe?

Właściwie jest to powrót do wątków podejmowanych przed kilku laty w stowarzyszeniach, a także przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, ale

nigdy nie doprowadzonych do końca, nie zwieńczonych jednym dokumentem, nie realizowanych konsekwentnie.

Prosimy naszych Czytelników o podawanie informacji o inicjatywach już sprawdzonych w środowiskach kombatanckich i o planach czy propozycjach na przyszłość. Wymieńmy swoje doświadczenia w zakresie kontaktów z młodzieżą, współpracy ze szkołami. Na początek, tytułem przykładu, przekazujemy dane o Wnukach Sybiraków.

Pierwsze Koło Wnuków Sybiraków zawiązано 10 czerwca 1996 roku, a pomysłodawczynią była

Danuta Kominiak, prezes Koła Praga-Południe Związku Sybiraków. Wkrótce odbyły się interesujące spotkania (m.in. z **Ireną Głowacką**, inicjatorką reaktywowania Związku Sybiraków) i wycieczki, podjęto zbiórkę książek dla dzieci mieszkających na Litwie, zaproszono zespół dziecięco-młodzieżowy „Znad Mereczanki”.

Działacze Związku Sybiraków postrzegają „Wnuków” jako „Kapituły Pamięci” złożone z młodych osób, które już niedługo przejmą sztandary, otoczą opieką mogiły, uratują od zapomnienia ideały i tradycje polskich Sybiraków.

W legitymacjach Wnuków Sybiraków wpisano obowiązki:

1. Znam losy mego dziadka/mojej babci.
2. Moje wiadomości o losach Polaków wywiezionych do ZSRR w latach 1940-1956 przekazę rówieśnikom. Prawdę o losach Sybiraków powinien znać każdy Polak.
3. Będę otaczał szacunkiem moją babcie/mego dziadka, pomagał im w miarę sił – aby wynagrodzić im trudne lata wygnania i zsyłki.

Adam DOBRÓŃSKI

W numerze m.in.:

Ważne sprawy kombatanckie	3
Młodzież i historia	5
Rozmowa z red. Jerzym Surwiłło	10
Woldenberczycy	12
Norweski hołd dla polskiego marynarza	14
Uroczystości nad Prypecią	24

Na okładce:

Laureaci szkolnego konkursu historycznego.

(Szerzej zob. str. 6–7)

fot. B. Materska

Ważne sprawy kombatanckie

Jak wygląda opieka terenowej administracji rządowej nad kombatanami; jak ułożyć współpracę Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych z przedstawicielami wojewodów zajmującymi się sprawami kombatanckimi na terenie województwa, by wspomóc ich działalność; czy mimo specyfiki regionalnej można opracować modelowy wzorzec pracy przedstawiciela (pełnomocnika) wojewody, odpowiedzialnego w strukturze urzędu wojewódzkiego za realizację zadań wynikających z ustawy kombatanckiej.

Na te i inne pytania związane z działalnością władz wojewódzkich wobec środowiska kombatanckiego starała się odpowiedzieć narada zorganizowana przez Departament Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych naszego Urzędu. Odbyła się ona 6 czerwca br. Na zaproszenie kierownika Urzędu **Jana Turskiego** do Warszawy przyjechali przedstawiciele wojewodów, współpracujący ze środowiskami kombatanckimi na swoim terenie. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, które nadzoruje działalność urzędów wojewódzkich, reprezentowała doradca ministra **Lidia Banaszuk**.

W spotkaniu poza tym uczestniczyli: zastępca kierownika Urzędu **Jan Kołtun**, który prowadził obrady, oraz dyrektorzy dwóch departamentów – Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych **Jan Krystek** oraz Wojskowego **Jerzy Kozłowski**. Obecny był również były kierownik Urzędu, prof. **Adam Dobroński**.

W wystąpieniu otwierającym obrady minister Turski przedstawił najważniejsze obecnie problemy dotyczące środowiska kombatanckiego, które są przedmiotem troski nie tylko Urzędu, ale również władz lokalnych. Omówił też pokrótce spotkanie kombatantów z premierem Leszkiem Millerem (opisaliśmy je w poprzednim numerze naszego biuletynu).

Wśród wielu ważnych wystąpień, które miały miejsce podczas obrad, trzeba przedstawić przede wszystkim wypowiedzi dotyczące zasadniczych problemów współ-

pracy na linii Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych – urzędy wojewódzkie. A spraw tych jest wiele. Mówili o nich głównie obaj dyrektorzy departamentów. Począwszy od współpracy z gminnymi ośrodkami pomocy społecznej w kwestiach finansowego wsparcia najgorzej sytuowanych kombatantów, poprzez zacieśnianie kontaktów z lokalnymi, wojewódzkimi radami kombatantów i osób represjonowanych aż po wspólne załatwianie spraw dotyczących organizacji obchodów i rocznic historycznych – wszystkie te problemy zostały na naradzie omówione. Obecnie dla kombatantów jest na przykład bardzo aktualna sprawa wręczania Patentów Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny. Nie we wszystkich bowiem województwach patenty są wręczane w odpowiedni sposób. Niekiedy kombatanci muszą na zorganizowanie uroczystości oczekiwać nawet kilka miesięcy – do najbliższego w kalendarzu święta narodowego. Fakt podniesienia tego problemu obrazuje jednak, jak szeroko mówiono na naradzie o wszystkich sprawach kombatanckich, o wszystkich płaszczyznach współpracy na linii Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych – urzędy wojewódzkie.

Do kwestii bardzo ważnych należą niewątpliwie wszystkie sprawy związane z opieką socjalną i zdrowotną nad kombatantami. Wśród postulatów, które podsumowały naradę, na jednym z pierwszych miejsc można wymienić re-

alizowanie przez wojewodów ustawowych zadań administracji rządowej i samorządowej, a zwłaszcza opieki socjalnej i zdrowotnej nad środowiskami kombatanckimi. Chodzi między innymi o pracę miejskich i gminnych ośrodków pomocy społecznej. Chodzi też o szczególne zainteresowanie się działalnością domów kombatanta. Postulowano (był to głos **Lecha Jakubowskiego**, przedstawiciela wojewody zachodniopomorskiego, od wielu lat sprawującego funkcję pełnomocnika), by zorganizować spotkanie dyrektorów wszystkich domów pomocy społecznej dla kombatantów z całego kraju. Zostałyby na nim przedstawione warunki życia kombatantów i sprawowana nad nimi opieka. Dzięki temu można by ocenić zakres pomocy, której niektórym domom należy udzielić i wymienić doświadczenia.

Podsumowując obrady wiceminister Kołtun odniósł się do poruszonych w dyskusji problemów. Oprócz wyjaśnienia takich spraw, jak zamrożenie dodatku kombatanckiego i ryczału energetycznego (jak wiadomo, zamrożenie to dotyczy tylko bieżącego roku) poinformował o ogromnych kwotach i zasadach refundacji ulgi telefonicznej i radiowo-telewizyjnej obciążającej Państwowy Fundusz Kombatantów. Przedstawił znaczenie dla miejscowych środowisk kombatanckich pracy każdego przedstawiciela wojewody – osoby, która mogłaby najskuteczniej koordynować działalność różnych

instytucji i organizacji pracujących na rzecz kombatantów. Wiele uwagi poświęcił konieczności pojawiania się problematyki kombatanckiej w mediach (od lat jest ona traktowana po macoszemu. Najnowszy przykład przedstawiamy poniżej). Zaapelował też do przedstawicieli wojewodów o rekomen-

dowanie (w porozumieniu w gminami) wniosków o przyznanie pomocy finansowej osobom najgorzej sytuowanym. Wnioski takie są przysyłane przez gminy do Urzędu. Na koniec poruszył sprawę koordynowania lokalnych imprez i uroczystości kombatanckich.

W wymianie informacji pomię-

dzy poszczególnymi województwami dużą rolę może spełnić nasz biuletyn. Postaramy się publikować wszystkie napływające materiały. Na razie drukujemy wykaz adresów i numerów telefonów osób, które uczestniczyły w naradzie (zob. strona 20).

Bożena MATERSKA

Pan Juliusz BRAUN
Przewodniczący Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji

Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, jako rzecznik 700 tysięcznego obecnie środowiska, stanowczo protestuje przeciwko ignorowaniu przez publiczną telewizję problematyki kombatanckiej oraz związanej z tym potrzeby upamiętniania walki i milionów ofiar, jakie naród polski poniósł podczas II wojny światowej. Wydaje się, że telewizji publicznej powinno szczególnie zależeć na upowszechnianiu treści, wchodzących w skład patriotycznego wychowania młodych pokoleń Polaków, bowiem żadna komercyjna stacja tego zadania nie wypełni.

W ostatnich dniach miały miejsce dwa wydarzenia, których nie odnotował I Program TVP, za pomocą którego telewizja publiczna pełni przede wszystkim swą społeczną misję.

W dniu 8 maja br., w 57 rocznicę zakończenia wojny, kombatanci wraz z przedstawicielami najwyższych władz państwowych złożyli kwiaty i wieńce przed Grobem Nieznanego Żołnierza, oddając hołd poległym na wszystkich frontach w obronie wolności i niepodległości Polski.

W tym samym dniu Prezes Rady Ministrów Leszek Miller spotkał się w siedzibie rządu z grupą kilkudziesięciu kombatantów. Podczas dwugodzinnego spotkania z udziałem ministrów: zdrowia oraz pracy i polityki społecznej omawiano najważniejsze problemy nurtujące środowisko kombatanckie. Informacja o tym spotkaniu mogłaby w sposób znaczący zmniejszyć frustrację podopiecznych Urzędu, wynikającą z niedoceniań – w ich mniemaniu – tych problemów przez władze państwowe, czemu przedstawiciele środowiska dają niejednokrotnie wyraz w różnych formach.

Sytuacja jest o tyle niezrozumiała, że właśnie w dniu 8 maja br. „Wiadomości” znalazły, w głównym wydaniu, czas na prezentację ubiorów z „lumpexu” (w tym kamizelki za 5 zł Janusza Korwina-Mikkego!) oraz pokazanie zakłócenia przejazdu Królowej Elżbiety przez nagiego, psychicznie chorego osobnika. Nie miały go natomiast nawet na krótką choćby wzmiankę o wymienionych faktach dotyczących weteranów, w dniu ważnej dla nich rocznicy.

Reakcja środowisk kombatanckich na te fakty upoważnia mnie do niniejszego wystąpienia.

Pragnę przypomnieć w tym miejscu, że z zasilanego przez budżet państwa Państwowego Funduszu Kombatantów, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji otrzyma w roku bieżącym ok. 40 mln zł (w l. 2000-2001 było to ponad 72 mln zł), tytułem refundacji ulg kombatanckich za opłaty abonamentu RTV. Jest to, jak miemam, jedyne środowisko, od którego ściągalność opłat abonamentowych jest egzekwowana w tak radykalny sposób. Sądzę, że mamy dodatkowo prawo żądać uszanowania problematyki istotnej z punktu widzenia tego środowiska, a także uwzględnienia ogólniejszego celu społecznego, jakim jest wychowanie patriotyczne młodych generacji Polaków.

Jestem zobowiązany do poinformowania kombatantów i osób represjonowanych o przyczynach pomijania przez TVP ich dokonań i problemów, z jakimi obecnie się borykają. W tej sytuacji zwracam się do Pana Przewodniczącego z uprzejmą prośbą o osobiste zainteresowanie się sprawą i umożliwienie mi udzielenia kombatantom satysfakcjonującego ich wyjaśnienia.

Łączę wyrazy szacunku

Kierownik Urzędu
ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych
Jan TURSKI
Sekretarz Stanu

Warszawa, 14 maja 2002 roku

Powstanie Warszawskie w świadomości potomnych

Jury trzeciej edycji konkursu historyczno-plastycznego *Powstanie Warszawskie w świadomości potomnych* miało w tym roku wyjątkowo trudne zadanie. Jak powiedział Krzysztof Zygmunt Jagodziński, artysta plastyk i przewodniczący jury, wszystkie nadesłane prace były na bardzo wysokim poziomie, a ponadto uczestnicy doskonale uchwycili klimat tamtych chwil.

W tym roku po raz pierwszy konkurs był skierowa-



Laureaci wśród kombatantów.

W centrum zdobywca Grand Prix Mariusz Głowacki

ny nie tylko do młodzieży ze szkół warszawskich – mogli w nim uczestniczyć także uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i liceów z całego Mazowsza. Zgłosiło się więc ponad 350 uczestników. Patronem przedsięwzięcia był Związek Powstańców Warszawskich, a organizatorami: Fundacja „Wystawa Warszawa Walczy 1939–1945”, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Młodzieżowy Dom Kultury „Bielany” i Gmina Warszawa-Bielany.

Uroczystość wręczenia nagród, która odbywała w Muzeum Niepodległości, rozpoczął dyrektor Muzeum dr **Andrzej Stawarz**. Po wygłoszeniu krótkiego wprowadzenia, przedstawił zgromadzonym uczniów ze Szkoły Muzycznej im. E. Młynarskiego i zaprosił do wysłuchania krótkiego koncertu przygotowanego specjalnie na tę okazję. Następnie do uczestników spotkania zwrócili się **Wojciech Miltz** prezes Środowiska Żołnierzy Pułku Armii Krajowej „Baszta” i innych Mokotowskich Oddziałów Powstańczych i prezes Fundacji „Wystawa Warszawa Walczy 1939–1945” oraz **Zbigniew Ścibor-Rylski** prezes Związku Powstańców Warszawskich.

Grand Prix konkursu zdobył **Mariusz Głowacki**

z Zespołu Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Warszawie. Praca powstała pod kierunkiem nauczycielki **Celiny Rudas**.

I nagroda przypadła **Przemysławowi Kozłowskiemu** ze Szkoły Podstawowej w Krześlinie (nauczyciel: **Rafał Roguski**).

II nagrodę jury przyznało **Katarzynie Aniołek** ze Szkoły Podstawowej w Krześlinie (nauczyciel: **Rafał Roguski**).

III nagrodę uzyskał **Cezary Lisowski** z Liceum Ogólnokształcącego im. W. Orkana w Bieżuniu (nauczyciel: **Lucyna Grabowska**).

Wyróżnienia otrzymali: **Dominik Bursa** z Gimnazjum nr 1 w Józefowie, **Przemysław Choromański** z Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Ostrołęce, **Piotr Klimczewski** z Publicznego Gimnazjum w Miszewie Murowanym z siedzibą w Stanowie, **Alicja Kogowska** z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Bieżuniu, **Dorota Podlipniak** z Gimnazjum nr 1 w Łosicach.

Poza regulaminem konkursu wyróżnienia honorowe otrzymali: **Piotr Karoń** z Zespołu Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Warszawie, **Martyna Miśkiewicz** ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Warszawie.

W wydanym na zakończenie konkursu kolorowym katalogu znalazło się pięćdziesiąt najlepszych spośród nadesłanych przez młodych artystów prac.

„Musimy, wspólną pracą szkół i nauczycieli, organizacji kombatanckich, historyków i muzealników zadbać o trwałe podstawy edukacji historycznej – napisał we wstępie do katalogu wystawy dr Andrzej Stawarz – Pamięć o Powstaniu, jego przyczynach i skutkach musi trwać, zarówno w hołdzie poległym bohaterom jak i poległym oraz pomordowanym mieszkańcom, ale także z uwagi na dalekosiężne skutki moralne. (...) To między innymi pamięć o bojach wolności, powstańcach warszawskich 1944 r. skutecznie pomogła nam przetrwać trudne lata życia narodowego bez suwerennego państwa.”

F.D.



Praca Mariusza Głowackiego (Grand Prix)

Najlepsi przybyli na Zamek

8 czerwca br. w Sali Balowej Zamku Królewskiego w Warszawie na honorowych miejscach zasiadło kilkudziesięciu uczniów szkół wszystkich stopni – podstawowych, zawodowych, gimnazjów i liceów. Byli to laureaci VII edycji Ogólnopolskiego Konkursu Historycznego „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego”. Uroczystość wręczenia im nagród w konkursie stała się wielkim świętem, w którym uczestniczyli – oprócz uczniów – także nauczyciele, rodzice, a przede wszystkim kombatanci z Płocka, inicjatorzy przedsięwzięcia. To dzięki uporowi i działalności jednego z nich – Marka Gajewskiego, prezesa Porozumienia Organizacji Kombatanckich Miasta Płocka – konkurs tak wspaniale się rozwija.



Wszystko zaczęło się ponad siedem lat temu, kiedy zawiązało się Porozumienie. Przystąpiły do niego niemal wszystkie stowarzyszenia kombatantów i osób represjonowanych działające na terenie Płocka: Światowy Związek Żołnierzy AK, Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, Związek Inwalidów Wojennych, Związek Sybiraków, Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego. I choć formalnie Porozumienie skupia tylko zarządy lokalnych oddziałów tych stowarzyszeń (z wyjątkiem płockiego oddziału ZKRPiBWP, który przystąpił do Porozumienia jako całość), to i tak ma ono w polu działania znaczną liczbę osób – ok. 3,5 tys. mieszkańców nie tylko Płocka, ale i okolicy.



Kilkudziesięciu uczniów z całej Polski przybyło na Zamek

Kombatanci potrafili do swego pomysłu przekonać nie tylko lokalne władze Płocka, ale też resorty obrony i edukacji. Od początku jednym z fundatorów nagród był Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Inicjatywa trafiła na tak podatny grunt, że od 1995 roku w szranki konkursu stanęło łącznie ponad 230 tysięcy uczniów. Tylko w tegorocznej edycji, którą rozgrywano pod hasłem „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 1794-1864. Za wolność waszą i naszą”, wy-

startowało ich 70 tysięcy. Do finału doszło trzydziestu, sklasyfikowanych w czterech kategoriach (w zależności od stopnia szkoły). I tak:

W klasyfikacji generalnej szkół średnich zwyciężyli:
Jakub Ber – II Liceum Ogólnokształcące w Warszawie (I miejsce),

Jakub Pieńkowski – I Liceum Ogólnokształcące w Ełku (II miejsce),

Andrzej Januszewski – V Liceum Ogólnokształcące w Zielonej Górze (III miejsce).

W klasyfikacji generalnej szkół gimnazjalnych:
Tomasz Wesołowski – Gimnazjum nr 7 w Warszawie (I miejsce),

Mikołaj Getka – Gimnazjum nr 7 w Warszawie (II miejsce),

Paulina Ruzik – Gimnazjum w Rymaniu (III miejsce).

W klasyfikacji generalnej zasadniczych szkół zawodowych:

Wyróżnienie otrzymał **Krzysztof Szoszorek** – Zespół Szkół Zawodowych nr 2 w Gnieźnie.

W klasyfikacji generalnej szkół podstawowych:

Jerzy Żochowski – Szkoła Podstawowa nr 2 w Garwolinie (I miejsce),

Wojciech Jamrozy – Szkoła Podstawowa nr 3 w Mielcu (II miejsce),

Natalia Gorzelnik – Szkoła Podstawowa nr 8 w Lublinie (III miejsce).

Kilkunastu innych uczniów wyróżniono w dziedzinach: malarstwo batalistyczne, geografia militarna, broń i barwa, pieśni oraz film. Laureaci Konkursu mają prawo wstępu bez egzaminu do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku oraz Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku.

Opisując Konkurs nie można zapomnieć o nauczy-



Kierownik Urzędu Jan Turski wręczył nagrody najmłodszym laureatom.
Od lewej stoją: Jerzy Żochowski, Wojciech Jamroz i Natalia Gorzelnik



Przed rozpoczęciem uroczystości. Inicjator Konkursu Marek Gajewski (z prawej) w rozmowie z ministrem Turskim

cielach przygotowujących uczniów do testów i egzaminów. Należą się im osobne słowa uznania. Jak powiedział prezes Gajewski, bez ich poświęcenia i zaangażowania Konkurs nie mógłby się tak dobrze rozwijać. Nieoceniona też była pomoc Starostwa Powiatowego i Urzędu Miasta Płocka.

Tegoroczną uroczystość wręczenia nagród rozpoczął Chór Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego pieśnią „Święta miłości kochanej Ojczyzny”, a zakończył Chór Dziecięco-młodzieżowy ze Szkoły Podstawowej nr 23 im. Armii Krajowej w Płocku. Uczestniczyli w niej przedstawiciele patronów Konkursu, którzy wręczali laureatom nagrody. Ministerstwo Obrony Narodowej reprezentował wiceminister **Piotr Urbankowski**, a Ministerstwo Edukacji Narodowej jego dyrektor generalny. Kierownik Urzędu ds. Komba-

tantów i Osób Represjonowanych **Jan Turski** wręczył nagrody zwycięskim uczniom szkół podstawowych.

Na zakończenie warto przedstawić ogólne założenia konkursu tegorocznego. Jego temat to „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 1904–1922. O niepodległość i granice Rzeczypospolitej”. I etap, międzyшкоlny, odbędzie się w listopadzie. Może do niego przystąpić nieograniczona liczba uczniów. Etap II – wojewódzki, w lutym przyszłego roku – wytypuje uczniów do etapu III, według określonych limitów przyznanych dla poszczególnych województw (po 16 lub 24 uczniów z województwa). Uczestnicy etapu III międzywojewódzkiego, w kwietniu przyszłego roku – będą walczyć o wejście do finału w pięciu miastach wojewódzkich (m.in. w Poznaniu, Wrocławiu i Krakowie). Wreszcie na początku czerwca przyszłego roku odbędzie się finał.



Nagrody były okazałe. W kategorii licealistów zwyciężyli (od lewej): Jakub Ber, Jakub Pieńkowski i Andrzej Januszewski

Podczas finału w Warszawie, do rozgrywki stanie 48 najlepszych uczniów. Spośród nich zostaną wytypowani laureaci. Patronat nad Konkursem sprawują ministrowie Obrony Narodowej oraz Edukacji narodowej i Sportu, a także kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Przewodniczącym jury Konkursu jest prof. dr hab. **Tadeusz Rawski**. Wszystkie informacje szczegółowe można uzyskać w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Płocku (tel. 0 - nr oper. - 24 262 03 14) lub w Departamencie Wychowania i Promocji Obronności MON (tel. 0 - nr oper. - 22 68 73 205).

Tekst i fot. Bożena MATERSKA

Generał Sikorski patronem Gimnazjum

7 czerwca br., w Gimnazjum nr 10 przy ul. Limanowskiego 9 na warszawskim Mokotowie panowała bardzo podniosła atmosfera. Tego dnia odbywała się bowiem szczególna uroczystość – nadanie szkole imienia oraz przekazanie sztandaru. Patronem gimnazjum został generał Władysław Eugeniusz Sikorski, mąż stanu i Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w czasach II wojny światowej.

Wśród zaproszonych gości znalazło się wielu kombatantów. Oprócz nich w sali gimnastycznej szkoły zebrali się wszyscy uczniowie, grono pedagogiczne oraz dyrektorzy zaprzyjaźnionych szkół i pozostali goście. Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych reprezentował w imieniu jego kierownika **Jan Krystek** dyrektor Departamentu Sowarzysteń i Spraw Socjalnych.

Spotkanie rozpoczęła **Wiesława Kuśmirek** dyrektor Gimnazjum. Serdecznie powitała zgromadzonych i podziękowała za przybycie na tę tak ważną w ży-



Uczniowie Gimnazjum nr 10 podczas ślubowania

ciu szkoły uroczystość. Następnie **Elżbieta Sołtys** z Urzędu Gminy Warszawa-Centrum przekazała dyrektorowi akt nadania szkole imienia, a **Jerzy Skokowski** odczytał list Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego skierowany do uczniów i nauczycieli. Potem do zebranych przemówił **Stanisław Ziółkowski** wiceprezes Środowiska 1 Dywizji Grenadierów. Wiceprezes Ziółkowski wspominał gen. Sikorskiego, swoje z nim spotkania, czasy walki o odzyskanie niepodległości oraz tragiczną śmierć Generała w katastrofie lotniczej w lip-

cu 1943 roku. Natomiast następny mówca **Mieczysław Szyłkiewicz** w imieniu Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie przekazał w darze dla Gimnazjum portret Generała przywieziony z Londynu.

Później dyrektor Gimnazjum przyjęła nowo ufundowany sztandar z rąk płk. **Włodzimierza Cieszkowskiego**, prezesa Środowiska byłych Żołnierzy 2 Dywizji Strzelców Pieszych, której dowódcą był gen. bryg. Bronisław Prugar-Ketling i przekazała go uczniom. Sztandar powstał dzięki ofiarności rodziców i kombatantów z Krajowego Związku Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Po ślubowaniu uczniowie zaprezentowali program artystyczny przygotowany pod kierunkiem byłego nauczyciela muzyki **Krzyszofa Kacpury**.

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości goście przeszli do izby pamięci poświęconej gen. Sikorskiemu i żołnierzom PSZ na Zachodzie. Autorem wystroju izby, która powstała 1981 roku wraz z nadaniem imienia szkole podstawowej mieszczącej



Kombatanci oraz pozostali goście pozują do pamiątkowego zdjęcia

Konkurs historyczny

7 maja br. odbyła się w Miejskim Domu Kultury w Zgorzelcu wspaniała uroczystość – wręczenie nagród laureatom konkursu historycznego. Konkurs ten, zorganizowany przez Zarząd Obwodu Zgorzeleckiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, przeznaczony był dla młodzieży szkół ponadpodstawowych regionu zgorzelecko-bogatyńskiego. Obejmował *50-lecie dziejów Polski 1939-1989*. Patronat nad nim objął **Andrzej Tyc** przewodniczący Rady Powiatu Starostwa Zgorzeleckiego.

Organizatorom konkursu przyświecał cel ciągłego przypominania i przybliżania młodzieży prawd tamtego czasu. Zakres tematyczny wyznaczały cztery wystawy zorganizowane przez Dolnośląską Bibliotekę Pedagogiczną z Wrocławia, Muzeum „Orła Białego” ze Skarżyska Kamiennej oraz wrocławski Oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Opracowane obszerne konspekty z tych wystaw z cyklu *Polska Nieujarzmiona* pt. *Mrok pięćdziesięciolecia 1939-1948* stanowiły materiał szkoleniowy, a następnie podstawę do przygotowania pytań i tematów konkursowych.

Na zaproszenie do udziału w konkursie odpowiedziały wszystkie szkoły ponadpodstawowe regionu, a do egzaminu kwalifikacyjnego przystąpiło 46 uczniów. Po trzech miesiącach samodzielnych przygotowań, w czasie egzaminu konkursowego młodzież wykazała się bardzo dobrym opanowaniem materiału. Aż trzech uczniów uzyskało po 117 punktów przy maksymalnej liczbie 131 punktów.

Uroczystość wręczenia nagród rozpoczął wspinały koncert instrumentalny w wykonaniu uczniów i wykładowców Państwowej Szkoły Muzycznej ze Zgorzelca. Po okolicznościowych przemówieniach odczytano protokół komisji i przyznano nagrody rzeczowe, które wręczyli fundatorzy. Pierwsze miejsca zajęli: w grupie młodzieży ze



Ppor. Bogusław Gondek wręcza nagrodę i dyplom laureatce konkursu

szkół gimnazjalnych – **Ewa Pawelska** z Gimnazjum nr 1 w Zgorzelcu, w grupie młodzieży ze szkół średnich i zawodowych – **Michał Kilijański** z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Bogatyni. W każdej z grup przyznano również nagrody za II i III miejsce w konkursie oraz wyróżnienia: trzy w pierwszej i cztery w drugiej grupie.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy uczestnictwa w szkoleniu, a siedemnastu laureatów dyplomy uznania i cenne nagrody rzeczowe. Fundatorami nagród były m.in. lokalne władze samorządowe oraz Zarząd Obwodu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Ponadto przewodniczący Rady Powiatu oraz kombataneci ufundowali dla wszystkich uczestników konkursu wycieczkę autokarową do Wrocławia. W programie zwiedzania znalazły się: Panorama Raławicka, Muzeum Narodowe oraz dwie kwatery na Cmentarzu Osobowickim – kwatera żołnierzy Armii Krajowej i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” zamordowanych po wojnie we Wrocławiu.

Zygmunt PRZYBYSZ

się w tym samym budynku, jest nauczycielka wychowania plastycznego **Anna Boniecka**, a gromadzeniem dokumentów, odznaczeń i innych eksponatów oraz kontaktami z kombatanami zajmowała się nauczycielka historii **Halina Górecka**. Ogromne zasługi w tworzeniu tego miejsca pamięci ma rów-

nież pan **Ignaczak**, kombatanat związany z Instytutem Polskim i Muzeum Władysława Sikorskiego w Londynie. Dzięki niemu szkoła otrzymała z Londynu wiele pamiątek po Generale.

Wybierając na patrona szkoły generała Władysława Sikorskiego młodzież i nauczyciele Gimnazjum nr 10 podjęli zobowiąza-

nie, by w swoim życiu kierować się ideałami, z którymi utożsamiana jest postać tego wielkiego patrioty. Dobrze wyrażają to słowa hymnu szkoły: *Generale (...) Ucz nas trudu, ucz odwagi i miłości, I tej ziemi naucz służyć tak jak ty.*

Tekst i fot. Faustyna Dąbkowska

Wileńskie rocznice

Adam Dobroński – Proszę na początek o krótką autoprezentację.

– Jestem dziennikarzem prasowym i radiowym, pasjonuje mnie historia i służę jej wytrwale. Nieskromnie dodam, że mam na swym koncie kilka książek. Jestem współzałożycielem Związku Polaków na Litwie oraz prezesem Zarządu Miejskiego Związku.

– **Wśród twoich książek pamiętam cykl poświęcony cmentarzom wileńskim oraz drugi – prezentujący wielkich ludzi, którzy odcisnęli swe ślady w dziejach miasta nad Wilią.**

– Powracam właśnie do jednej z nich, by w poszerzonej znacznie formule pokazać związki Marszałka Józefa Piłsudskiego z Wilnem i Wileńszczyzną. A jeśli można, to pochwalę się, że niedawno przekazałem do przyszłych zbiorów w Sulejówku haftowane portrety Marszałka i generała Aleksandra Prystora. Musimy pamiętać o tych, którzy rozslawili imię naszego miasta.

– **Jestem wciąż pod wrażeniem faktów i opinii, które znalazłem w twojej książce: *Zostali tu z nami na dobre i złe*. W Polsce wiele mówi się o tych rodakach, którzy uchodząc przed stalinowskimi represjami musieli opuścić swe domy rodzinne na Kresach. W PRL starali się przypominać nam o Wilnie, Lwowie, Grodnie, tylu innych miejscach. Cierpieli, marzyli, utrwalali pamięć o ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej.**

– Byliśmy i jesteśmy im za to bardzo wdzięczni. Ze zrozumiących jednak względów mało kto w Polsce wiedział o losie tych, co pozostali na swoim, mimo barbarzyńskich wręcz zachowań „wyzwolicieli”. Książkę swą poświęciłem przede wszystkim inteligencji wileńskiej, która przechowała w okresie sowieckim język i kulturę polską, wiarę, umiłowanie wielkiego Wilna. To także moi nauczyciele, przede wszystkim panie, które bez fanfar i bez pomocy z zewnątrz wychowały nasze



pokolenie. Bez ich trudu i poświęcenia nie byłoby dzisiejszych sukcesów.

– **Przetrwali w Wilnie również polscy kombatanci, w tym żołnierze Armii Krajowej.**

– Oczywiście, że tak, choć nie mieli tu swego ZBOWiD-u, nikt nie chciał ich uznać za sojuszników. Na ogół żyli w ubóstwie, nie mogli opowiedzieć publicznie o swych czynach, spotykać się gromadnie przy grobach poległych czy na nabożeństwach rocznicowych. Wiem o nich wiele, gdyż redagowałem „Gazetę Kombatancą”, a obecnie prowadzę „Magazyn Kombatanski” w Radiu Znad Wilii. To właśnie kombatantom poświęciłem

przed dziesięciu laty książkę *Rachunki nie zamknięte* i oni głównie są bohaterami mojej najnowszej publikacji *Od Grunwaldu do Litpolbatu*, czyli litewsko-polskiego batalionu.

Obecnie są na Litwie trzy organizacje kombatancie. Jako pierwszy powstał w lutym 1990 roku Klub Polskich Weteranów Wojny z prezesem Stanisławem Kaczkanem. Pierwotnie nosił nazwę Klubu Żołnierzy AK Ziemi Wileńskiej, ale na taki szyld nie zgodzili się Litwini. Bardzo aktywne jest Dobroczynne Stowarzyszenie Polskich Kombatantów z prezesem Stefanem Matusiewiczem. W rejonie wileńskim działa jeszcze Klub „Wrzesień 39” z prezesem Janem Wieromiejem.

– **Przełom w sprawach kombatancich na Litwie nastąpił w 1995 roku.**

– Nie tracono również wcześniejszych dni i miesięcy, zaczęto porządkować groby, przyjmować gości, nawiązano nowe kontakty, ukazały się publikacje. W lipcu 1991 roku w Krawczunach, przy pomniku poległych tu żołnierzy 2 Zgrupowania AK, odbyło się poświęcenie sztandaru Klubu. Natomiast w 1995 roku władze litewskie wreszcie oficjalnie zarejestrowały organizację weteranów wojny, a polskim kombatantom – obywatelom Republiki Litewskiej wręczono oficjalnie pierwsze odznaczenia za udział w walkach partyzanckich

i zaczęto wypłacać specjalne świadczenia. Te ostatnie to przecież zasługa przede wszystkim Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

– **Rzeczywiście prowadziliśmy tę sprawę, decyzję zaś podjął ówczesny premier RP Józef Oleksy. Pamiętam łzy w oczach polskich kombatantów i słowa wdzięczności, że jednak Ojczyzna o nich nie zapomniała. O tym można również przeczytać w książce *Od Grunwaldu do Litpolbatu*.**

– Takim symbolicznym wydarzeniem w 1995 roku było międzynarodowe sympozjum poświęcone Józefowi Piłsudskiemu i przyjazd do Wilna córki Marszałka, Jadwigi Piłsudskiej-Jaraczewskiej.

– **Pora kończyć naszą rozmowę, a przecież zbliża się kolejna rocznica operacji „Ostra Brama”, walk Armii Krajowej o wyzwolenie Wilna.**

– Pamiętamy o niej w szczególności sposób. A przy tym cieszymy się, że jednak powoli i na Litwie umacnia się prawda o Armii Krajowej, są wyraźniejsze gesty pojednania, w tym z byłymi żołnierzami Plechaviciusa. Wiele jednak jeszcze przed nami, czego dowodem i dwie prawdy o Dubinkach oraz Gliniszczkach. W roku ubiegłym w Domu Kultury Polskiej odsłonięto tablicę ku czci

gen. Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka”, ppłk. Macieja Kalenkiewicza „Kotwicza” i żołnierzy „Wachlarza”. Powstają nowe koła Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, odbywają się uroczystości wręczania awansów oficerskich weteranom walk o niepodległość Polski. Na pewno w dniach rocznicy operacji „Ostra Brama” zapłoną znicze na grobach poległych akowców na Rossie, w Kolonii i Kalwarii Wileńskiej, pod wspomnianymi Krawczunami, na innych cmentarzach, w Ponarach.

– **Prosimy o przekazanie pozdrowień od ministra Jana Turskiego, całego Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, także od naszych czytelników z krajowych i emigracyjnych środowisk kombatanckich. I czekamy na kolejne publikacje.**

– Dziękuję za pozdrowienia, ale korzystając z okazji chciałbym i prosić o pomoc. Szukamy sponsora, który pomoże nam w odnowieniu pomników na grobach gen. Olgierda Pożerskiego i gen. Andrzeja Tupalskiego. Oba znajdują się na Cmentarzu Bernardyńskim. Pozbawiono je krzyży, ale nie chodzi o wielkie sumy, bo prace te wykonujemy – o ile tylko można – społecznie.

Rozmawiał: Adam DOBRŃSKI

dokończenie z IV strony okładki

ludzi. Uroczystościom przewodniczył członek zarządu Środowiska WDP **Leon Karłowicz**, który też przybliżył zgromadzonym tragiczne wydarzenia sprzed lat. Przybyłych serdecznie powitał w imieniu władzy i miejscowej ludności przewodniczący rejonowej administracji państwowej Ukrainy **Mykoła Kruglij**. Okolicznościowe przemówienie wygłosił też wiceprzewodniczący Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa **Stanisław Mikke**, który powiedział m.in., że powierzając to miejsce opiece mieszkańców tych ziem, wierzymy, że będzie ono otoczone należnym szacunkiem, bo nasi pobratymcy, tak jak i my, doświadczyli, że w tej części świata drogi wolności i naszej, i waszej biegną wzdłuż krzyży. A obowiązkiem naszym, naszych dzieci i wnuków jest zachować pamięć o tych, którzy o wolność walczyli, za nią oddali życie i którym ją zawdzięczamy.

Mszę św. celebrował i poświęcenia Krzyża dokonał ks. **Franciszek Ostrowski** (rodem z Wołynia) w asyście ks. **Zbigniewa Staszkiwicza** (również wołynianina) oraz proboszcza parafii

w Kowlu o. **Zygmunta Majchera**. Podczas uroczystości śpiewały na przemian chór z dekanatu rówieńskiego i grupa „Poleskie Sokoly” z Żytomierza. Na zakończenie śpiewnie pomodlił się za dusze poległych chór miejscowej prawosławnej cerkwi ze swoim duszpasterzem.

Uroczystość przebiegała w atmosferze prawdziwej przyjaźni. Po zakończeniu części oficjalnej jeszcze długo trwały rozmowy, dzielono się wrażeniami, wymieniano adresy i robiono liczne zdjęcia. Tę atmosferę podkreśliła także postawa miejscowej ludności, spontanicznie przybyłej na kilkudziesięciu chłopskich furmankach. Woźnice zapraszali, by korzystać z ich usług i dowozili gości do stojących kilka kilometrów dalej autobusów. I na pewno niejednen z uczestników wspólnej uroczystości, myśląc o wydarzeniach tego dnia, gdzieś w głębi swego serca dokonał własnego odkrycia: że tak naprawdę, to nas więcej łączy niż dzieli...

Tekst i fot. Anatol Franciszek SULIK
Opiekun miejsc pamięci narodowej
Kowel

Oni po nas przejmą pieczę

Przez Oflag IIC Woldenberg przeszło 7 tys. polskich jeńców. Żołnierze Września w niemieckiej niewoli spędzili pięć długich i ciężkich lat. Surowe warunki i barbarzyństwo okupantów sprawiły, że stracili tam nie tylko najlepsze lata życia, ale też wielu przyjaciół.

Na ostatni zjazd Woldenberczyków, który miał miejsce w kwietniu br., przybyło tylko pięciu oficerów. Z tysięcy weteranów pozostała już co najwyżej setka.

Mieszkańcy Dobiegniewa wspólnie z byłymi jeńcami skupionymi w Krajowej Komisji Woldenberczyków dokładają wszelkich starań, aby utrwalić pamięć o uwięzionych w obozie żołnierzach i ich losach. Teren obozu uznany został za Miejsce Pamięci Narodowej. W jednym z baraków utworzono muzeum. Miejscowe dzieci uczą się w szkole podsta-



wowej imienia Żołnierzy Września-Woldenberczyków.

Weterani powołali Fundusz Woldenberski wspierający stypendiami najzdolniejszych absolwentów tej szkoły.

Za rok, dwa – najdalej za parę lat – zabraknie Woldenberczyków, którzy mogliby podtrzymać działalność Krajowej Komisji, sprawować opiekę nad muzeum, kontynuować zbiórkę na fundusz stypendialny. – mówi **Witold Domański**, Woldenber-

czyk – *W gronie przyjaciół zastanawialiśmy się, czy znajdą się chętni, aby podtrzymać nasze dzieło. Nie zawiedliśmy się.*

Byli jeńcy oflagu i mieszkańcy miasta założyli Stowarzyszenie Woldenberczyków Dobiegniew. Przejmie ono obowiązki Krajowej Komisji Woldenberczyków oraz opiekę nad Funduszem Woldenberskim.

Zapraszamy wszystkich do przystąpienia do naszego stowarzyszenia – zachęca Witold Domański – Deklaracje członkowskie prosimy przysyłać na adres: ul. Dembowskiego 2, 66-520 Dobiegniew.

Czynne jest już konto bankowe Stowarzyszenia:

PKO BP S.A., O/Strzelce Krajeńskie nr 37-10201967-120310524

Oprac. G.W.

Na Porytowym Wzgórzu

W niedzielę, 16 czerwca 2002 roku na Porytowym Wzgórzu odbyły się patriotyczno-religijne uroczystości upamiętniające 58. rocznicę walk, jakie w tym miejscu stoczyli partyzanci z siłami okupanta. Gospodarzem tych uroczystości był starosta Janowa Lubelskiego **Ryszard Karwatowski**.



Kombatanci z AL składają kwiaty na bezimiennym grobie partyzanta w Puszczy Solskiej

Mszę św. celebrował miejscowy proboszcz. Jego homilii wysłuchała licznie zgromadzona okoliczna ludność oraz przybyli na uroczystość przedstawiciele województw ościennych. Radę Krajową Armii

Ludowej reprezentował jej przewodniczący płk **Tadeusz Szymański** wraz z dziesięcioosobową delegacją. W swoim przemówieniu płk Szymański opisał przebieg bitwy i przedstawił jej skutki bojowe. Następnie głos zabrał zastępca kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych **Jan Kołtun**.

Bitwa na Porytowym Wzgórzu – powiedział m.in. wiceminister Kołtun – ukazuje bohaterstwo partyzantów, którzy podjęli walkę z wielokrotnie przeważającymi siłami niemieckimi. Zaś dzisiejsza uroczystość, na którą tak licznie przybyli mieszkańcy Lubelszczyzny, po raz kolejny potwierdza, jak wielkie znaczenie ma dla wychowywania następnych pokoleń nawiązywanie do szczytnych tradycji walk o wolność i niepodległość Polski. Dla młodych Polaków uroczystość dzisiejsza jest po prostu pogładową lekcją historii.

W walkach w Lasach Janowskich i Puszczy Solskiej brali udział żołnierze Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej oraz partyzanci radzieccy.

Po apelu poległych płytę pomnika na Porytowym Wzgórzu pokryły liczne wieńce i wiązanki kwiatów od władz rządowych i samorządowych,

Z oflagu ku wolności

W 1939 roku polscy żołnierze – oficerowie i zwykli szeregowcy – wyszli z bronią w rękę, by walczyć w obronie atakowanej ze wszystkich stron Ojczyzny. Mimo zaciętej walki i ofiarności, los broniących był przesądzony. Niemcy zabrali do niewoli 17 tys. oficerów. 6 tys. z nich zostało uwięzionych w Oflagu II C w Woldenbergu.

Dla żołnierza nie ma nic gorszego, niż bierne oczekiwanie na rozwój wydarzeń. Trwała walka, a my odgradzeni byliśmy od zewnętrznego świata zasiekami z drutów kolczastych i uzbrojonymi po zęby wartownikami. Gdy upadł Paryż, zdaliśmy sobie sprawę, iż sytuacja w jakiej się znaleźliśmy, potrwa latami.

Tęsknym okiem spoglądaliśmy na otaczające nas pagórki i lasy. Oflag w Woldenbergu znajdował się ok. 2 km od miasta, więc poza wachmanami ludzi się nie widziało. Tęsknota za wolnością, za rodzinami, a przede wszystkim żołnierski obowiązek wykorzystania każdej możliwości do ucieczki zajmowały nasze umysły.

Pierwsza udana próba wydostania się na wolność miała miejsce latem 1940 roku. W czasie budowy obozu, gdy otaczające oflag ogrodzenie z drutu kolczastego nie zostało jeszcze ukończono, dwóch oficerów wykorzystało tę sprzyjającą sytuację. Niemiecki strażnik w wysokiej budce wartowniczej dojrzał jednak zbiegów. Zaczął strzelać. Nasi, umiejętnie wykorzystując nierówność terenu, zdołali ukryć się przed kulami. Jeszcze tylko kilkadziesiąt metrów szaleńczego biegu i zniknęli w lesie.

organizacji kombatanckich, przedsiębiorców i szkół. Uroczystość zakończyła się defiladą kompanii reprezentacyjnej garnizonu lubelskiego oraz przemarszem pocztów sztandarowych szkół i stowarzyszeń kombatanckich.



Jeden z serii drzeworytów ilustrujących życie obozowe wykonanych przez jeńców w Woldenbergu

Spacer

*Za obozem „dwa ce” pola, łąki, wolność –
A my tu na spacer tuż przy drutach wolno
Czasem ktoś przystanie, pomilczy, popatrzy:
Jak pan myśli panie? za rok? za dwa? za trzy?*

Kolejne próby ucieczek podejmowane były wielokrotnie. Usiłowaliśmy drążyć tunele pod otaczającymi obóz drutami. Podkop trzeba było rozpoczynać z baraku – co nastęrczało dwie zasadnicze trudności. Po pierwsze – baraki były znacznie oddalone od ogrodzenia, po wtóre zaś – grunt był piaszczysty i sypki. Tunele prędzej czy później zawały się, więc usiłowania te spaliły na panewce.

Warto przypomnieć jeszcze jedną ucieczkę – tyleż brawurową, co niezwykłą. Jeden z polskich oficerów, biegle władający językiem niemieckim, wyprowa-

dził z obozu czterech kolegów. Przygotowania do akcji trwały długo. Trzeba było przerobić polski płaszcz wojskowy i przebarbować go na kolor feldgrau, zrobić atrapę karabinu i hełmu. Gdy kostium i rekwizyty były już gotowe, nie zostało nic innego jak przetestować niemiecką organizację. We wczesnych godzinach porannych, przebrany za wartownika jeniec, wyprowadził czterech więźniów „do szpitala”. Wszyscy dotarli do Polski i mogli wziąć udział w walce z najeżdżącą z prawdziwą bronią w rękę.

Witold DOMAŃSKI

W przededniu uroczystości delegacja żołnierzy AL złożyła białoczerwone kwiaty i zapaliła znicze na mogiłach partyzanckich w Puszczy Solskiej.

Stanisław ŚWIERCZEWSKI
Środowisko Żołnierzy Armii Ludowej

Norweski hołd dla polskiego marynarza

Gdy w 1992 roku w parku miejskim w Lillesand w Norwegii odsłaniano pamiątkowy kamień ku czci załogi polskiego okrętu podwodnego ORP „Orzeł”, Norwegowie wyrazili chęć zaproszenia na tę uroczystość wszystkich żyjących marynarzy z ówczesnej załogi „Orla”. Zatopienie 8 kwietnia 1940 roku przez „Orla” u wybrzeży Norwegii niemieckiego okrętu „Rio de Janeiro” było bowiem dla nich bardzo ważnym wydarzeniem – pierwszym ostrzeżeniem o zbliżającej się inwazji.

Niestety organizatorzy uroczystości otrzymali informację, że w Polsce żaden żyjący marynarz nie został odnaleziony. Rok później okazało się jednak, że w Londynie mieszka komandor podporucznik **Marek Ołdakowski**, który w kwietniu 1940 roku był zaokrętowany na ORP „Orzeł” jako kadet. Po zakończeniu wojny nie miał możliwości powrotu do Polski, pływał więc jako kapitan na obcych statkach handlowych, a po przejściu na emeryturę zamieszkał w Wielkiej Brytanii. W bieżącym roku komandor Marek Ołdakowski został zaproszony do Lillesand na obchody Dnia Zwycięstwa.

Polski weteran przybył do Stvanger w Norwegii z Londynu samolotem 5 maja, jako gość centrum

szkoleniowego marynarki wojennej. Następnego dnia odwiedził kwaterę główną NATO w Norwegii, a także spotkał się z polskimi oficerami, którzy służą przy dowództwie NATO.

8 maja, w Dniu Zwycięstwa Marek Ołdakowski wziął udział w uroczystościach w Lillesand. Podczas ceremonii wraz z młodymi polskimi oficerami składał kwiaty przed monументem poświęconym załodze „Orla”. Towarzyszący mu młodzi marynarze to członkowie załogi okrętu podwodnego „Stord”, obecnie „Sokół”, który 4 czerwca tego roku rozpoczął służbę pod polską banderą. Komandor Ołdakowski złożył też kwiaty przed pomnikiem upamiętniającym Norwegów poległych podczas II wojny światowej.

W uroczystościach w Lillesand, oprócz norweskich weteranów, przedstawiciele władz i mieszkańców wzięli udział także Ambasador RP w Oslo **Andrzej Jaroszyński** z małżonką.

Po uroczystym obiedzie zorganizowanym z okazji Dnia Zwycięstwa przez burmistrza miasta, zaproszeni goście popłynęli norweskim torpedowcem KNM „Hitra” tam, gdzie 62. lata temu „Orzeł” zatopił „Rio de Janeiro”.

Cała uroczystość, a szczególnie wizyta Marka Ołdakowskiego spotkała się z wielkim zainteresowaniem norweskiej prasy i telewizji. W wielu gazetach ukazały się obszernie i bogato ilustrowane sprawozdania z ceremonii i wizyty polskiego marynarza w Norwegii, a także wywiady z nim.

Drugą część pobytu w Norwegii Marek Ołdakowski spędził w Oslo. Polski weteran odwiedził to miasto już wcześniej, wiosną 1946 roku. Był wówczas podporucznikiem na pokładzie niszczyciela „Błyskawica”.

W programie pobytu w Oslo znalazły się m.in. odwiedziny w muzeum morskim i muzeum wojennym, spotkanie z przewodniczącym Norweskiego Związku Marynarzy Weteranów Wojennych **Hakenem Lunde** i z przewodniczącym polsko-norweskiego towarzystwa kulturalnego „Kultura”. 10 maja Marek Ołdakowski spotkał się na lunchu zorganizowanym przez ambasadora Andrzeja Jaroszyńskiego z norweskimi oficerami i weteranami wojennymi.



Kwatera Główna NATO w Stavanger w Norwegii. Od lewej: Bjørn Bratbak, komandor Marek Ołdakowski i kpt. Paal Svendsen

fol. Kwatera NATO w Stavanger

Najważniejszym punktem tej części wizyty polskiego weterana była jednak audiencja u króla Norwegii **Haralda V** w królewskim pałacu w Oslo. Choć spotkanie, jak zaplanowano w oficjalnym scenariuszu, miało trwać tylko 15 minut, król Norwegii był tak zainteresowany losami sędziwego marynarza, że spędził on w pałacu prawie pół godziny. Był to dowód wielkiego uznania i szczyt dla Marka Ołdakowskiego i dla wszystkich polskich marynarzy, którzy ramię w ramię z Norwegami walczyli podczas II wojny światowej.

Bjørn BRATBAK



fot. Agderposten

8 maja br. w Lillesand w Norwegii. Komandor Marek Ołdakowski składa kwiaty przed pomnikiem poświęconym załodze „Orła”. Towarzyszą mu (od lewej chor. Andrzej Pac i por. Leszek Dziadey

Autor artykułu jest wielkim przyjacielem polskich kombatantów i od lat zajmuje się upowszechnianiem historii walk Polaków i Norwegów podczas II wojny światowej. Podczas całej wizyty polskiego weterana w Norwegii Bjørn Bratbak służył mu pomocą. Odebrał Marka Ołdakowskiego z lotniska w Stavanger, towarzyszył mu na uroczystościach w Lillesand oraz podczas pobytu w Oslo. Od 1996 r. Bjørn Bratbak współpracuje z redakcją „Kombatanta” przysyłając artykuły o upamiętnianiu w Norwegii wojennych czynów Polaków.

Biblioteczka kombatanta

Wspomnienia Władysława Siły-Nowickiego

W ramach serii Biblioteka Zeszytów Historycznych WiN-u ukazały się dwa obszernie tomy wspomnień mecenasa **Władysława Siły-Nowickiego**. Myślę, że czytelnikom „Kombatanta” nie trzeba prezentować dokładniej osoby autora, znanego przede wszystkim z roli obrońcy w procesach politycznych okresu stanu wojennego. Z pewnością wówczas jak i obecnie mniej wiedziano o wojennej przeszłości tego żołnierza ZWZ-AK, a po zakończeniu wojny – inspektora okręgu lubelskiego Stowarzyszenia „Wolność i Niezawisłość”.

Zdrada sprawiła, że w połowie września 1947 roku Mecenas został aresztowany wraz z legendarnym **Hieronimem Dekutowskim** „Zaporą” i sześcioma podkomendnymi. Rozprawa przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie zakończyła się orzeczeniem wyroków śmierci dla

wszystkich oskarżonych. 28 lutego 1949 r. **Bolesław Bierut** zastosował prawo łaski tylko w odniesieniu do mec. Siły-Nowickiego. Był to przede wszystkim efekt starań **Aldony Kojalłowiczowej**, siostry **Feliksa Dzierżyńskiego**, w Ambasadzie ZSRR. Okazało się, że ułaskawiony spędzi w więzieniach łącznie dziewięć lat oraz dwa i pół miesiąca.

We wspomnieniach autor odtworzył sceny z celi śmierci, a tekst uzupełniają fotokopie listów więźnia z tamtego okresu.

Kierat celi śmierci... Przez cały dzień snuł się krążący w koło orszak kilkudziesięciu mężczyzn: młodzi i starzy, Polacy i Niemcy, wysokie osobistości z konspiracji i prości chłopcy, robotnicy i inteligenci, polityczni i kryminaliści. Thumaczono sobie sny podtrzymując nadzieję na uratowanie życia, dyskutowano o przyszłym

ustroju Polski, grano w karty, a ściślej mówiąc w specjalnie oznakowane zapalki. W myślach powracano do najbliższych, przypominano fakty z wolności. Mecenas Siła-Nowicki po wieczornym apelu i zgaszeniu świateł przystępował do opowiadania Trylogii Henryka Sienkiewicza, skutkiem czego zyskał przydomek „Zagłoba”. Gdy skończył Potop wielu współtowarzyszy miało łzy w oczach, a płk Broński wygłosił pochwałę: Jak tak dalej pójdzie, to Pana Wołodyjowskiego lepiej pan opowie, niż go Sienkiewicz napisał.

To tylko mały fragment z obszernych, niezwykle wartościowych wspomnień doprowadzonych do września 1993 roku. Całość ukazała się m.in. dzięki dofinansowaniu przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

A.D.

„Chłopczy z Lasu”

23 maja br. Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych odwiedziła delegacja leśników-kombatantów. Dr inż. **Jerzy Baczuk**, wiceprezes Komisji Leśników Kombatantów przy Ministerstwie Środowiska i Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych i prezes Koła ŚZZAK przy ministerstwie, mgr inż. **Zbigniew Adamowicz**, wiceprezes tego Koła i mgr inż. **Zbigniew Zieliński** – prezes honorowy organizacji leśników-kombatantów przybyli, by wręczyć kierownikowi Urzędu **Janowi Turskiemu** kolejny tom książki *Chłopczy z Lasu* – wspomnień leśników uczestników II wojny światowej, i przedstawić organizację leśników-kombatantów. Po spotkaniu z kierownikiem Urzędu kombatanci-leśnicy odwiedzili także jego zastępcę, wiceministra **Jana Kołtuna** oraz Dyrektora Departamentu Wojskowego płk. **Jerzego Kozłowskiego**.



fol. F. Dąbkowska

Kombatanci-leśnicy wręczają Janowi Turskiemu swoją książkę. Od lewej: Jerzy Baczuk, Zbigniew Adamowicz, Jan Turski i Zbigniew Zieliński, były kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

Komisja do Spraw Leśników Kombatantów przy Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych (tak brzmi pełna nazwa organizacji) zajmuje się m.in. koordynacją działalności kół różnych środowisk kombatanckich, do których należą byli leśnicy. Jest ich w Komisji około tysiąca. Ponadto w oparciu o zasoby archiwalne ośrodków badawczych leśnictw w Gołuchowie k. Kalisza i Bedoniu k. Łodzi oraz Muzeum Partyzantów-Leśników w Spale prowadzi działalność naukowo-badawczą, wydawniczą i publicystyczną. Komisja wydała już 6 tomów książki *Chłopczy z Lasu*. Jej członkowie opublikowali wiele artykułów o udziale leśników w walkach na wszystkich frontach II wojny światowej w miesięcznikach „Echa Leśne”, „Sylwan”, „Las Polski”, „Trybuna Leśnika” i innych. Według najnowszych badań podczas wojny walczyło około 11 tysięcy leśników,

4 tysiące z nich poległo lub zostało zamordowanych. Według tak zwanej listy katyńskiej w Katyniu zamordowano 800 leśników, którzy byli oficerami Wojska Polskiego i dostali się do niewoli sowieckiej we wrześniu 1939 roku. Dr hab. inż. **Maciej Borczyński** oszacował, że 78% leśników dzia-

łało w Armii Krajowej i Narodowych Siłach Zbrojnych, 8% w Ludowym Wojsku Polskim, 7% w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, 5% w Batalionach Chłopskich oraz 2% w Armii Ludowej.

Komisja ds. Leśników Kombatantów wspólnie z kołami terenowymi organizuje co dwa lata zjazdy leśników-kombatantów. Ostatni odbył się w 2000 roku w Zamku i Ośrodku Badawczym Leśnictwa w Gołuchowie. Uczestniczyło w nim ok. 300 delegatów.

Organizacja zrzeszająca leśników-kombatantów inicjuje również i realizuje budowę pomników i tablic pamiątkowych w miejscach największych akcji bojowych leśników. Wielu leśników było bowiem dowódcami znaczących oddziałów partyzanckich i zostało odznaczonych za swoją bohaterską walkę na różnych frontach Krzyżami Virtuti Militari, Krzyżami Walecznych oraz innymi odznaczeniami, m.in. armii alianckich.

Kombatanci-leśnicy organizują także wyjazdy na wycieczki, w tym zagraniczne, i spotkania z kombatantami z innych państw. W swojej działalności Komisja korzysta z pomocy finansowej, lokalowej i obsługi administracji Lasów Państwowych. Wielu zasłużonych leśników otrzymało nawet od Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych galowe uniformy leśne.

Prezesem Komisji Leśników Kombatantów przy Ministerstwie Środowiska i Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych jest od kilku lat zasłużony leśnik i wojskowy (żołnierz AK i 1 Armii WP) płk mgr inż. **Jan Kozyra**.

Na podstawie materiałów Zbigniewa Zielińskiego oprac. F.D.

Wykus

W dniach 15 i 16 czerwca br. odbyło się tradycyjne spotkanie żołnierzy Armii Krajowej środowiska „Ponury-Nurt” w Wąchocku oraz na pobliskim Wykusie, gdzie w latach 1943–1944 znajdowało się obozowisko żołnierzy majora Jana Piwnika „Ponurego” – cichociemnego, jednego z najbardziej znanych dowódców oddziałów partyzanckich Polskiego Państwa Podziemnego.

Spotkania byłych żołnierzy Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich AK na Wykusie mają długą, bo już czterdziestopięcioletnią tradycję i pod tym względem nie mogą równać się z nimi żadne inne uroczystości kombatanckie w kraju.

Centralną częścią tegorocznego spotkania była msza św. koncelebrowana przez biskupa radomskiego **Zygmunta Zimowskiego** oraz opata wąchockiego klasztoru.



Kapliczka na Wykusie poświęcona żołnierzom „Ponurego”

Uwagę zwracała licznie zgromadzona młodzież. To szczególnie cieszy **Zdzisława Rachtana** „Halnego” – przewodniczącego Środowisk Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich „Ponury-Nurt” i organizatora uroczystości. Za punkt honoru postawił bowiem sobie przekazanie kolejnemu pokoleniu wartości, jakie niosła ze sobą służba pod sztandarami AK.

Od sześciu lat w spotkaniach na Wykusie uczestniczą słuchacze Wydziału Administracji Systemami Bezpieczeństwa Wyższej Szkoły Handlowej w Kielcach. Studenci przyjeżdżają tu wraz z wykładowcami, aby ślubować poświęcenie w służbie Ojczyźnie.

W tym roku na Wykusie po raz pierwszy wręczona została odzna-

ka zasługi im. majora Jana Piwnika „Ponurego”. Przyznawana jest ona wyróżniającym się policjantom. Laur ten ustanowiony został staraniem Środowiska Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich „Ponury-Nurt” w porozumieniu z Komendą Wojewódzką Policji Państwowej w Kielcach.

Kontynuacją spotkania na Wykusie były niedzielne uroczystości w Wąchocku, wśród których wymienić należy mszę św. w cysterskim kościele i uroczyste złożenie kwiatów pod pomnikiem „Ponurego”. Uczestnicy spotkania, żegnając się zapewniali, że w przyszłym roku stawią się tu ponownie. To także żywić nadzieję, że wykusowa tradycja przetrwa pielęgnowana w przyszłych pokoleniach.

Tekst i fot. Jacek SASIN



Pomnik „Ponurego” w Wąchocku

Zniżka na OC w PZU S.A.

Pomiędzy Urzędem ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych a PZU S.A. zostało zawarte porozumienie w sprawie refundowania ze środków Państwowego Funduszu Kombatantów 50% zniżki w opłaceniu składki OC, przysługującej kombatantom, będącym jednocześnie inwalidami (na podstawie art. 20 ust. 4 ustawy z 24 stycznia 1991 roku o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego – tekst jednolity Dz.U. z 2002 nr 42, poz. 371).

Informujemy więc, że PZU S.A. udziela ustawowej zniżki bezpośrednio przy zawieraniu polis, których okres obowiązywania zaczyna się po 1 maja br.

Urząd dokonuje wypłaty świadczenia w wysokości przysługującej zniżki tylko osobom uprawnionym – klientom PZU S.A., których polisy zostały zawarte w okresie od 1 października 2001 do 30 kwietnia 2002 roku.

Te osoby, które wykupiły polisę pomiędzy 1 października 2001 r. a 30 kwietnia 2002 r., mogą ubiegać się w Urzędzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych o zwrot 50% ceny ubezpieczenia. Aby uzyskać refundację, należy złożyć

w Urzędzie pisemny wniosek wraz z potwierdzonymi za zgodność z oryginałem fotokopiami:

- polisy ubezpieczeniowej,
- zaświadczenia o uprawnieniach kombatanckich,
- zaświadczenia potwierdzającego inwalidztwo,
- dowodu rejestracyjnego samochodu (jeżeli polisa jest wystawiona na inną osobę),
- w przypadku opłacania składki OC ratalnie – dowodu opłacenia każdej raty składki.

Obszerniej pisaliśmy o tym w „Kombatancie” z grudnia i września 2001 roku. Tam też można znaleźć formularz wniosku o refundację.

Pragniemy równocześnie poinformować, że zwrot osobom uprawnionym zniżki AC (na podstawie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin), nie należy do kompetencji Urzędu. W tej sprawie prosimy kontaktować się z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej.

Departament Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych

Filmy o Armii Krajowej

Fundacja Filmowa Armii Krajowej powstała w 1993 roku z inicjatywy Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych w Warszawie, z założeniem dokumentowania działań podejmowanych przez AK w celu odzyskania przez Polskę niepodległości po II wojnie światowej. Autorzy tej inicjatywy mieli bowiem świadomość, iż przekaz filmowy, jako najłatwiejszy w percepcji, pozwala najefektywniej dotrzeć do młodego pokolenia – przekazać mu wiedzę o najnowszej historii Polski i kształtować patriotyczne postawy.

Pierwszy film dokumentalny pt. *Powstanie Warszawskie* został zrealizowany w 1994 roku i pokazany w Teatrze Wielkim podczas obchodów 50. rocznicy wybuchu Powstania. Tego samego dnia wyemitował go I program TVP. Ponieważ Fundacja nie prowadzi działalności nastawionej na zysk, a jedynie korzysta z dotacji, darowizn i wkładów współproducentów filmów, postanowiono fundusze pozostałe z realizacji tego filmu zainwestować w następne projekty. W ten sposób w latach 1994–2001 powstało 8 dalszych filmów. Kolejny zostanie prawdopodobnie ukończony w tym roku, jeżeli Ministerstwo Kultury

wywiąże się ze zobowiązań podjętych wcześniej przez Komitet Kineematografii (zlikwidowany na początku br.). Dotychczas na nasz apel o wsparcie finansowe odpowiedział pozytywnie Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Trudno tu wymienić wszystkie trudności, z jakimi borykała się Fundacja, starając się dotrzeć do najwiarygodniejszych materiałów źródłowych i relacji nielicznych już żyjących świadków ówczesnych wydarzeń. Najistotniejszy jest brak środków finansowych na przykład na wyjazdy, które umożliwiłyby dotarcie do archiwów zagranicznych i akowców mieszkających poza granicami kraju.

Kończąc obecnie dziesiąty dokument, poświęcony działaniom struktur cywilnych Polskiego Państwa Podziemnego, chcielibyśmy – zdając sobie sprawę, że będzie to najpewniej nasze ostatnie zadanie – podjąć niezwykle trudną, ale chyba potrzebną inicjatywę realizacji filmu fabularnego, który na podstawie wybranych przeżyć młodzieży zaangażowanej w konspirację, pokazałby całą złożoność losów tego pokolenia. Mottem tego filmu byłby znany każdemu Polakowi tytuł, wydanej jeszcze w czasie okupacji, książki Aleksandra Kamińskiego *Kamienie na szaniec*. Film byłby oczywiście wzbogacony informacjami

o dalszych losach bohaterów książki oraz ich rówieśników.

Jest oczywiste, że Fundacja, nawet z zadeklarowanym poparciem WFDiF – dysponującej zapleczem technicznym oraz z obietnicą udziału w przedsięwzięciu wybitnego scenarzysty (żołnierza AK) – nie podoła takiemu wyzwaniu bez patronatu najwyższych czynników państwowych i zabezpieczenia znacznych środków finansowych.

Realizacji tego filmu nie powinno się odkładać. Są to bowiem ostatnie lata, kiedy można skorzystać z konsultacji świadków tamtych wydarzeń, a także ostatnia chwila na rozpoczęcie projektu, jeżeli film miałby powstać przed uroczystościami obchodów 60. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Byłby to hołd dla tych wszystkich, którzy walczyli o Polskę i nie doczekali odzyskania niepodległości.

Dwa lata na realizację filmu fabularnego (do lipca 2004 r.) to bardzo mało. Dlatego apelujemy do najwyższych czynników państwowych, publicznej telewizji, banków, które zresztą niejednokrotnie już wspomagały polskie filmy, o wsparcie finansowe. Wszystkie media prosimy o stworzenie przychylnego klimatu, który powinien sprzyjać atmosferze społecznej aprobaty dla tej inicjatywy.

Tadeusz FILIPKOWSKI

Listy do redakcji

Komu potrzebny jest cmentarz 2 AWP w Zgorzelcu?

Do redakcji przyszedł list od pana **Ryszarda Leparowskiego**, prezesa Zarządu Społecznego Komitetu Ochrony Miejsc Pamięci Narodowej w Zgorzelcu. Po dokonaniu dwóch skrótów – zrezygnowaliśmy z opisu sytuacji cmentarza po 1989 roku i obecnej sytuacji kombatantów – publikujemy ten list poniżej.

W Zgorzelcu istnieje od lat cmentarz wojenny 2 Armii Wojska Polskiego. Pochowani na nim żołnierze polscy oddali życie w czasie forsowania Nysy Łużyckiej i na polach wojennych Łużyc. Jest to jeden z największych cmentarzy wojennych w Europie i jeden z dwóch największych cmentarzy wojennych w Polsce (drugi to cmentarz 1 Armii Wojska Polskiego w Siekierkach) (...).

W 1999 roku, w wyniku wspólnych działań związków wojskowo-kombatanckich powołano w Zgorzelcu Społeczny Komitet Ochrony Miejsc Pamięci Narodowej, który działa na prawach stowarzyszenia. W statucie jasno i wyraźnie określono, że jedynym jego celem jest renowacja miejsc pamięci narodowej. Odrzucono wszelkie polityczne aspekty działania, a nawet posunięto się dalej, bo do organu założycielskiego nie zaproszono osób znanych z upolityczniania działań, w których biorą udział. Zarząd Komitetu postawił sobie za cel rozpowszechnienie idei renowacji cmentarza, jako miejsca historii, pamięci i chwały oręża polskiego. Z informacji, które otrzymaliśmy z terenu całego kraju wynikało, iż nasza inicjatywa znajdzie rzesze zwolenników.

Kombatanci i morze

Wiele osób skłonnych jest sądzić, że działalność stowarzyszeń kombatanckich to przede wszystkim obchody rocznic wydarzeń historycznych. Tymczasem ich aktywność jest znacznie szersza. Na przykład weterani z Piaseczna sami organizują sobie wypoczynek.

O Miejsko-Gminnym Kole Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych pisaliśmy już w poprzednim numerze „Kombatanta”.

Współpraca z władzami samorządowymi gmin Jeziorna i Piaseczno oraz stałe kontakty z jednostką wojskową w Kołobrzegu zaowocowały kolejnym wyjazdem członków Koła do uzdrowiska nad Bałtyk. Tym razem podwarszawscy weterani spędzili dziesięć wspólnych majowych dni w Jarosławcu niedaleko Ustki. 41 osób biorących udział w wyprawie wypoczęło i wzmocniło kondycję nad polskim morzem.

Od kilku lat nie jeździmy już na krótkie wycieczki – mówi Tadeusz Pawłowski prezes Koła – Uznaliśmy, że bardziej potrzebne są nam wyjazdy do sanatoriów, gdzie możemy skorzystać z zabiegów leczniczych i podreperować zdrowie.

Przy okazji pobytu w Kołobrzegu członkowie Koła spotkali się z przedstawicielami lokalnej Rady



Członkowie Koła z Piaseczna i Konstancina-Jeziornej Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w ośrodku wypoczynkowym „Solar” w Jarosławcu

Współpracy Organizacji Kombatanckich oraz Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Wojska Polskiego. Zaprezentowane zostały osiągnięcia oraz bieżąca działalność stowarzyszeń. Szczególne wrażenie na gościach zrobiła harmonijna współpraca kołobrzeskich zrzeszeń kombatanckich. Łączy je świadomość, że razem mogą osiągnąć więcej i lepiej służyć swoim członkom.

Spotkaliśmy się z ludźmi o wielkim patriotyzmie, umiejącymi współpracować w duchu koleżeństwa i zgody – podsumował swoje wrażenia ze spotkania prezes Pawłowski.

Kombatanci z Piaseczna i Kołobrzegu wspólnie złożyli wiązanki

kwiatów na kwaterach poległych w 1945 r. żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego oraz przed pomnikiem Armii Krajowej.

Jedną z atrakcji przygotowanych przez gospodarzy był udział w nocnych ćwiczeniach na poligonie obrony przeciwlotniczej. Nie słychanie emocjonujące i mające szczególny urok dla byłych żołnierzy okazały się salwy rakiet OPL. Dzięki pomocy dowódcy jednostki zorganizowana również została wycieczka autokarowa do zamków w Sławnie i Darłowie. Na zakończenie pobytu nad morzem odbyło się wzruszające spotkanie z kadrą i żołnierzami służby zasadniczej.

G.W.

Zwróciliśmy się również do wojewody dolnośląskiego, któremu zarzuciliśmy brak należytej dbałości o obiekty cmentarnictwa wojennego i wskazaliśmy źródła finansowania – jednym z nich jest np. Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Zwróciliśmy też uwagę na inicjatywy innych krajów podejmowane na terenie Polski. Chodzi tutaj na przykład o porządkowanie cmentarzy Opolszczyzny przez młodzież z krajów zachodnich przy osobistym udziale wojewody opolskiego.

W wyniku podjętych działań ROPWiM przyznała na renowację cmentarza 2 AWP 150 tys. zł, które zostały już zagospodarowane. Liczyliśmy ponadto na inicjatywę zarządów głównych związków i stowarzyszeń o profilu wojskowo-kombatancim. Oczekiwaliśmy, iż zarządy zwrócą się do swoich członków o zadeklarowanie chociażby po 1 zł, co dałoby ogromne sumy

w skali kraju. Przeglądając wydawnictwa związkowe byliśmy przekonani, że każdy członek związków wspomaga nasze działania, bo przecież cmentarz 2 AWP jest symbolem wojska, symbolem munduru i chwały naszego oręża. Tak się jednak nie stało (...).

Zarząd Komitetu zwraca się zatem do wszystkich z apelem o udzielenie pomocy w realizacji naszego dzieła.

Wszelką okazaną nam pomoc finansową prosimy kierować na adres:

Spółeczny Komitet Ochrony Miejsc Pamięci Narodowej
59-900 Zgorzelec, ul. Armii Krajowej 103
tel. 0600419278, fax (0 – nr oper. – 75) 7755010
nr konta:
Bank Zachodni S.A. o/Zgorzelec
38 1090 1968 0000 0005 2203 5811

Wykaz osób zajmujących się w urzędach wojewódzkich sprawami kombatanckimi

Województwo	Imię i nazwisko	Adres do korespondencji	Nr telefonu
1. Dolnośląskie	Wojciech Kidybiński	Dolnośląski Urząd Wojewódzki 50-951 Wrocław Pl. Powstańców Warszawy 1	tel. (0...71) 34 06 702
2. Kujawsko-Pomorskie	Halina Bogdańska	Kujawsko-Pomorski Urząd Wojewódzki 85-066 Bydgoszcz ul. Konarskiego 1/3	tel. (0...52) 34 97 261
3. Lubelskie	Józef Krzyżanowski	Lubelski Urząd Wojewódzki 20-914 Lublin ul. Spokojna 4	tel. (0...81)74 24 416
4. Lubuskie	Andrzej Buchta	Lubuski Urząd Wojewódzki 66-400 Gorzów Wlkp. ul. Jagiellończyka 8	tel. (0...95)72 15 553 tel. (0...68) 32 79 461
5. Łódzkie	Elżbieta Stolwerska	Łódzki Urząd Wojewódzki 90-004 Łódź ul. Piotrkowska 104	tel. (0...42) 63 374 10
6. Małopolskie	Marcin Tatar	Małopolski Urząd Wojewódzki 30-156 Kraków ul. Basztowa 22	tel. (0...12) 61 60 359
7. Mazowieckie	Włodzimierz Górski	Mazowiecki Urząd Wojewódzki 00-717 Warszawa ul. Czerniakowska 44	tel. (0...22) 84 00 095
8. Opolskie	Mieczysław Maślak	Opolski Urząd Wojewódzki 45-082 Opole ul. Piastowska 14	tel. (0...77) 45 24 367
9. Podkarpackie	Małgorzata Guła	Podkarpacki Urząd Wojewódzki 35-959 Rzeszów ul. Grunwaldzka 15	tel. (0...17) 86 27 511
10. Podlaskie	Andrzej Kozłowski	Podlaski Urząd Wojewódzki 15-213 Białystok ul. Mickiewicza 3	tel. (0...85) 74 39 475
11. Pomorskie	Agnieszka Błaszyńska	Pomorski Urząd Wojewódzki 80-810 Gdańsk ul. Okopowa 21/27	tel. (0...58) 30 77 750
12. Śląskie	Dorota Heisig	Śląski Urząd Wojewódzki 40-042 Katowice ul. Powstańców 41a	tel. (0...32) 20 77 810
13. Świętokrzyskie	Grażyna Zachariasz	Świętokrzyski Urząd Wojewódzki 25-516 Kielce Al. IX Wieków Kielc 3	tel. (0...41) 34 21 424
14. Warmińsko-Mazurskie	Władysław Walec	Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki 10-575 Olsztyn Al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9	tel. (0...89) 52 32 633
15. Wielkopolskie	Zenon Wechmann Włodzimierz Buczyński	Wielkopolski Urząd Wojewódzki 61-713 Poznań Al. Niepodległości 16/18	tel. (0...61) 85 41 357
16. Zachodniopomorskie	Lech Jakubowski	Zachodniopomorski Urząd Wojewódzki 70-502 Szczecin ul. Wały Chrobrego 4	tel. (0...91) 43 03 689

Kalendarium kombatancie

- 2–3 maja – **Wrocław**, odbył się zlot harcerzy z Okręgu Dolnośląskiego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, w którym uczestniczyli również harcerze reprezentujący Okręgi ZHR z całej Polski. W rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, podczas mszy św. w intencji Ojczyzny, ks. biskup Józef Pazdur poświęcił sztandar Dolnośląskiej Chorągwi ZHR, a na wrocławskim rynku wbito w drzewce sztandaru pamiątkowe gwoździe. Tego dnia Dolnośląska Chorągiew ZHR otrzymała imię Orłąt Lwowskich. Harcerze złożyli też kwiaty przed Pomnikiem Orłąt Lwowskich na Cmentarzu Świętej Rodziny we Wrocławiu.
- 3 maja – **Skoroszyce**, podczas uroczystości zorganizowanej przez wójta Gminy Skoroszyce kombatanci zrzeszeni w miejscowym Kole Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych otrzymali nowo ufundowany sztandar, a kilku z nich nominacje na pierwszy stopień oficerski. Uroczystość uświetniła orkiestra 1 Brzeskiej Brygady Saperów im. T. Kościuszki. Podczas mszy św. konselebrowanej poświęcono sztandar, a wójt gminy wręczyła go płk. Zdzisławowi Filingerowi członkowi prezydium Zarządu ZKRPI BWP w Opolu, który z kolei przekazał go ppor. Eugeniuszowi Tokarowi prezesowi koła gminnego. Na zakończenie oficjalnej części uroczystości prezes Tokar podziękował fundatorom sztandaru i podkreślił jak wielkie znaczenie ma dla kombatantów ze Skoroszyc cała uroczystość.
- 
- Płk Zbigniew Filinger wręcza nowy sztandar ppor. Eugeniuszowi Tokarowi
- 5 maja – **Stargard Szczeciński**, Zarząd Oddziału Związku Inwalidów Wojennych zorganizował uroczystość z okazji 83. rocznicy powstania Związku oraz 57. rocznicy zakończenia II wojny światowej. Rozpoczęła ją uroczysta msza św. w intencji członków Związku w kościele pw. Miłosierdzia Bożego. W obchodach udział wzięli przedstawiciele władz samorządowych miasta i powiatu, dowództwo garnizonu, liczni inwalidzi wojenni i kombatanci oraz mieszkańcy miasta i okolic. Uroczystość uświetniła kompania honorowa WP z poczem sztandarowym, orkiestra wojskowa oraz poczty sztandarowe organizacji kombatanckich.
- 7 maja – **Wrocław**, na uroczystości zorganizowanej przez Dolnośląski Urząd Wojewódzki dwustu kombatantów z Wrocławia otrzymało zaszczytne wyróżnienia Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny. Patenty wręczali wicewojewoda dolnośląski i zastępca dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego.
- 8 maja – **Świdwin**, przed pomnikiem ofiar II wojny światowej spotkali się kombatanci, młodzież szkolna, delegacje organizacji społecznych i przedstawiciele władz powiatu, miasta i gminy, by uczcić 57. rocznicę zakończenia wojny. Po okolicznościowych przemówieniach zebrani chwilą ciszy oddali hołd ofiarom faszyzmu, a następnie złożyli kwiaty przed pomnikiem. Później autokarami zostali przewiezieni do miejsc, gdzie w dniach 5–7 marca 1945 roku żołnierze 1 Armii Wojska Polskiego walczyli z wojskami 10 Korpusu SS. W miejscowościach Bierznica, Przyrzecze, Kluczkowo, Więclaw, Karsibór i Sława przed pamiątkowymi obeliskami złożono kwiaty. W czasie walk w tzw. kotle świdwińskim życie straciło trzydziestu dwóch żołnierzy 1 AWP.
- 
- Bogdan Rydzio ze ZKRPIBWP w Koszalinie wspomina walkę grupy pościgowej 1 AWP o miejscowość Bierznica
- 8 maja – **Rzeszów**, obchody 57. rocznicy zakończenia II wojny światowej zorganizowały władze miasta oraz Zarząd Okręgowy Związku Inwalidów Wojennych RP, przy udziale władz wojewódzkich, regionalnych, wojska i lokalnych organizacji kombatancie. Po mszy św. w Kościele Garnizonowym, uczestnicy uroczystości zebrali się na placu kościelnym przed tablicami pamiątkowymi. Następnie po wysłuchaniu okolicznościowych przemówień złożono kwiaty, a wojewoda, prezydent Rzeszowa i komendant Wku wręczyli kombatantom, w tym inwalidom wojennym, odznaczenia państwowe, Patenty Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny oraz odznaczenia zwią-
- 
- Jan Nowakiewicz, prezes Zarządu Okręgowego ZIW wręcza Złotą Odznakę Honorową ZIW płk. Józefowi Mroczkowi

kowe. Na zakończenie uroczystości orkiestra 21 Brygady Strzelców Podhalańskich odegrała „Rotę”. Dzień wcześniej inwalidzi wojenni z rzeszowskiego oddziału ZIW RP spotkali się z młodzieżą z II Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie.

- 8–9 maja – **Jasinówka** (woj. podlaskie) w miejscowej szkole im. Bohaterów Monte Cassino odbyły się uroczystości z okazji 58. rocznicy walk żołnierzy 2 Korpusu Polskiego o klasztor i wzgórze Monte Cassino. W uroczystościach uczestniczyli kombatanci oraz ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski.
- 9 maja – **Garbów**, w Domu Strażaka odbyła się uroczystość wręczenia kombatantom Patentów Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny oraz mianowań na pierwszy stopień oficerski. 73 patenty wręczył kombatantom Józef Krzyżanowski z Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przy Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie, a 20 mianowań na stopień oficerski płk dypł. Adam Buliński, Komendant WKU Lublin 2. Jak poinformował nas Zarząd Koła Gminnego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, dla młodzieży obecnej na spotkaniu była to piękna lekcja historyczno-poglądowa.
- 9 maja – **Lublin**, z inicjatywy Stowarzyszenia b. Oficerów Rezerwy 2 Frontowej Oficerskiej Szkoły Piechoty odbyły się uroczystości związane z 57. rocznicą zakończenia II wojny światowej. Obok kombatantów uczestniczyli w nich przedstawiciele władz miejskich i wojewódzkich oraz wojsko. Odczytano apel poległych. Przed Pomnikiem Poległych Żołnierzy FOSP nr 2 wojskowa kompania honorowa oddała salwę, a wojskowa orkiestra odegrała hymn państwowy. Delegacje uczestników złożyły kwiaty i wieńce. Kwiaty złożono też na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza.
- 10 maja – **Rogoźnica**, w Muzeum Gross-Rosen odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą zamordowanym w tym obozie oficerom Kierownictwa Operacji Specjalnych (SOE). SOE, będące częścią brytyjskiego wywiadu podczas II wojny światowej, zostało powołane w lipcu 1940 roku w celu organizowania oporu wśród ludności cywilnej w okupowanej Europie oraz propagowania akcji sabotażowych i dywersyjnych przeciwko państwu „osi” na całym świecie. Uroczystość w Muzeum była poświęcona pamięci dwiętnastu agentów Sekcji F (zajmującej się ruchem oporu we Francji), którzy pomimo podpisania przez Niemców Konwencji Genewskiej zostali potajemnie zamordowani w KL Gross-Rosen latem 1944 roku. Przybyli na nią Michael A. Pakenham Ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce, prof. Leon Kieres prezes Instytutu Pamięci Narodowej, Jan Turski kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz wielu zaproszonych gości.
- 11 maja – **Lublin**, w gmachu Zespołu Szkół Ekonomicznych im. A. i J. Vetterów przy ul. Bernardyńskiej 14 otwarta została wystawa poświęcona 90-leciu Związku Harcerstwa Polskiego i 80-leciu Akademickich Zespołów Sportowych pt. *Razem młodzi przyjaciele*. Prezentację przygotował Sławomir Litwiński – uczestnik walk w obronie Lublina w 1939 r., członek Szarych Szeregów, absolwent 2 Frontowej Oficerskiej Szkoły Piechoty z 1944 r. oraz uczestnik walk o Wał Pomorski. Zgromadzone w gablotach eksponaty pochodzą ze zbiorów prywatnych autora oraz trzydziestu lubelskich harcerzy seniorów i dawnych działaczy AZS. Współorganizatorami wystawy były: Stowarzyszenie Oficerów Rezerwy FOSP nr 2, Stowarzyszenie Szarych Szeregów w Lublinie, Muzeum Lubelskiego Oddziału Martyrologii „Pod Zegarem” i szkoła, w której odbywała się wystawa.
- 11 maja – **Trampowo** k. Nowego Stawu, z okazji 61. rocznicy powstania Konspiracyjnego Związku Polaków w Prusach Wschodnich „Młody Las”, który wywodził się z Tajnego Związku Młodzieży Wiejskiej „Młody Las”, złożono kwiaty przed Pomnikiem Pamięci Narodowej. Organizatorem obchodów był Zarząd Główny Związku Polaków „Młody Las” w Gdańsku. W uroczystościach uczestniczył m.in. wiceminister Jan Kołtun zastępca kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. „Młody Las” zrzesał młodzież polską wywożoną na przymusowe roboty do Rzeszy.
- 13 maja – **Warszawa**, na Zamku Królewskim odbyła się sesja naukowa *Zbrodnia Katyńska. Pytania pozostałe bez odpowiedzi*. Sesję poprzedziła msza św. w Katedrze Polowej WP odprawiona w intencji ofiar zbrodni. Organizatorami sesji byli Polska Fundacja Katyńska, Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Kayńskiej i Dyrektor Zamku Królewskiego.
- 13 maja – **Warszawa**, kolejne spotkanie Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego – „Grotą” odbyło się tym razem w Galerii im. Porczyńskich przy Placu Bankowym. Spotkanie pod hasłem *Polska – Ukraina: trudne pytania* poświęcone było stosunkom między naszymi krajami i pięcioletniemu dorobkowi międzynarodowego polsko-ukraińskiego seminarium historycznego.



Honorowi goście wystawy *Razem młodzi przyjaciele*. W pierwszym rzędzie, od lewej, stoją: ppłk Władysław Rokicki, Michał Issajewicz „Miś”, płk dr Jerzy Gryz i kpt. Sławomir Litwiński

W związku z prowadzoną od września 2001 r. akcją upamiętniania tablicami kanałowych dróg łączności poszczególnych dzielnic powstańczej Warszawy (dotychczas odsłonięto już trzy tablice) poszukuję przewodników, gońców, łączników, którzy w czasie Powstania Warszawskiego działali w oddziałach łączności kanałowej.

Tymoteusz DUCHOWSKI
ul. Boryszewska 14 m. 4
00-781 Warszawa
(0 - nr oper. -22) 845-34-42

*

Poszukuję informacji o losie mojego kuzyna **Mieczysława Cwalino** ur. 23 lub 26 marca 1876 roku w Kownie. W 1939 roku mieszkał w Kobryniu przy ul. Ogrodowej 12 (dziś ul. Żdanowa 23) i zaginął w kilka dni po wkroczeniu we wrześniu 1939 roku Armii Czerwonej do miasta. Pracował w Starostwie Powiatowym (Referat Rolny) w Kobryniu. 10 lutego 1940 roku rodzina Mieczysława Cwalino – żo-

na i troje dzieci zostali deportowani na Syberię. Do dziś nie udało się nam uzyskać żadnych informacji o jego losie oprócz tej, że w 1939 roku został podobno aresztowany (?).

Informacje o moim kuzynie proszę kierować na adres:

Władysław CZAPSKI
50-983 Wrocław 14
p.o.box 1954

Informujemy...

Nowe stowarzyszenia

Do rejestru stowarzyszeń wpisano:

97 **Towarzystwo Porozumienia Polsko-Białoruskiego**, 00-033 Warszawa, ul. Wojciecha Górskiego 7, prezes – **Marian Walczak**

98 **Fundacja „Fundusz Pomocy Sybirakom”**, 00-060 Warszawa, ul. Królewska 27, prezes **Zbigniew Kumoś**

Komunikat

Wolne miejsca w Domu Kombatanta

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Szydłowcu informuje, że w Łaziskach na terenie powiatu szydłowieckiego działa Dom Pomocy Społecznej „Dom Kombatanta” (adres: Dom Pomocy Społecznej „Dom Kombatanta” w Łaziskach, 26-505 Orońsko).

Jest to placówka stałego pobytu, przeznaczona dla osób przewlekle somatycznie chorych. Dysponuje 84 miejscami i ma dobrą, nowoczesną bazę lokalową. DPS zapewnia odpowiednie warunki realizacji potrzeb opiekuńczych i wspomagających mieszkańców. Placówka i otaczający ją teren zostały przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych ruchowo, a otoczenie zachęca do organizowania różnych form wypoczynku na świeżym powietrzu.

Informujemy, że na miejsce w naszym Domu nie oczekują obecnie kombatanci ani wdowcy (wdowcy) po nich. Przypominamy, że mają oni pierwszeństwo przy przyjmowaniu do „Domu Kombatanta”.

Maria MICHALSKA

Kierownik Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Szydłowcu
tel. (0-nr oper.-48) 617-10-08 w. 20



REDAKCJA: 00-926 Warszawa, ul. Wspólna 2/4

REDAGUJE ZESPÓŁ: **Bożena Materska** (red. nacz),

Faustyna Dąbkowska, Grzegorz Witkowski, stała współpraca prof. Adam Dobroński

PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: **Barbara Misztal**

WYDAWCA: **Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych**

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa, tel. redakcji 661 87 05, tel. centr. 661 81 11, tel. informacji 661 81 29, 661 87 40

Adres internetowy: <http://www.kprm.gov.pl/UDSKIOR/>

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Materiały powinny być czytelne, podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem autora oraz zawierać jego prywatny adres, ewentualnie telefon. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Od stycznia 2002 r. egzemplarz „Kombatanta” nadal kosztuje 2,00 zł, a cena prenumeraty rocznej wraz z kosztem wysyłki w 2002 r. – 24 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę pocztą lotniczą wynosi rocznie równowartość 24 dolarów USA (mogą być czeki). Wpłaty prosimy kierować na konto Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych: **NBP Oddział Okręgowy Warszawa nr 03101010005047223100000 z dopiskiem „Kombatant”**. Na blankiecie należy podać liczbę zamawianych egzemplarzy oraz dokładny i czytelny adres. Rubryka „Poszukujemy” bezpłatna. Nakład 4500 egz.

Cena 2,00 zł

Uroczystość nad Prypecią

27 maja br., dokładnie w 58. rocznicę tragicznego forsowania Prypeci i linii frontu przez oddziały 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, w miejscu przeprawy, z udziałem licznie przybyłych kombatantów i miejscowej ludności odbyły się uroczystości, podczas których poświęcono pomnik poległych żołnierzy.

Przypomnijmy w skrócie dramatyczne wydarzenia sprzed lat. 27 maja 1944 roku, o świcie, na brzeg Prypeci w rejonie jeziora Strybuż, wyszły oddziały 27 WDP AK dowodzone przez kpt. **Kazimierza Rzaniaka** „Gardę” oraz oddział partyzantki radzieckiej. Razem ok. 750 żołnierzy. Wzdłuż Prypeci, w jej górnym biegu, przebiegała wówczas linia frontu między wojskami niemieckimi i radzieckimi. Wysłany wspólny patrol nie zdążył, z wielu przyczyn, powiadomić radzieckiego dowódcy o planowanym przekroczeniu rzeki. Dowódcy grupy otoczonej ze wszystkich stron przez przeważające siły niemieckie, choć świadomi wielkiego ryzyka, postanowili jednak rozpocząć przeprawę.

Niemcy, którzy w obawie przed nadciągającą dużą grupą nierozpoznanego wojska opuścili swoje umocnienia, niespodziewanie otworzyli ogień z broni maszynowej, moździerzy i dział artyleryjskich. Polscy i radzieccy żołnierze z nieudzielnym wysiłkiem pokonywali w biegu zasieki z drutu kolczastego i bagnistą, płaską łąkę, poprzecinaną licznymi kanałami melioracyjnymi. Z radzieckiej strony uderzyły serie cekaemów, zagęszczając ogień niemiecki. Rozpętało się prawdziwe piekło.



W podstawę Krzyża wmurowano pamiątkową tablicę. Umieszczony na niej napis w jęz. ukraińskim i polskim oddaje cześć poległym partyzantom



Krzyż-pomnik, postawiony w miejscu przeprawy przez Prypeć

Skutki przeprawy były tragiczne. Gdy zdisperowane oddziały zebrały się na radzieckim brzegu, nie doliczono się ponad 200 polskich i 70 radzieckich partyzantów.

Wszystkich akowców rozbrojono. Rannych odtransportowano do szpitali, a pozostali zasilili jednostki 1 Armii Polskiej, stacjonującej w tym czasie na Wołyniu. Polski dowódca – kpt. Rzaniak – w tajemniczych i do końca niewyjaśnionych okolicznościach zaginął bez wieści, już na stronie radzieckiej.

Przez wiele następnych lat Prypeć strzegła swej tajemnicy. Żołnierskie kości głęboko wchłonęły bagna, porośnięte szuwarami i trzcinami. Jedynie w pamięci uczestników przeprawy i starszych okolicznych mieszkańców zachowały się jej szczegóły.

Dopiero po upływie z górą półwiecza, kilka lat temu kombatanci ze Środowiska Żołnierzy 27 WDP AK, po nawiązaniu kontaktu z lokalnymi władzami i uzyskaniu dofinansowania z Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, doprowadzili do postawienia znaku pamięci.

27 maja br., wokół pomnika mającego formę wysokiego kopca zwieńczonego czarnym krzyżem, na ogromnej łące zebrała się niezliczona gromada